

Piotr Waleńdzik

Obrzędy święceń drogą do świętości w świetle wypowiedzi kardynała Stefana Wyszyńskiego

Studia Prymasowskie 4, 265-281

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. PIOTR WALEŃDZIK

OBRZĘDY ŚWIĘCEŃ DROGĄ DO ŚWIĘTOŚCI W ŚWIETLE WYPOWIEDZI KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO

Papież Benedykt XVI w uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa 19 czerwca 2009 r., ogłosił Rok Kapłański z okazji 150. rocznicy *dies natalis* św. Jana Marii Vianneya, proboszcza z Ars. W liście wystosowanym z tej okazji do duchownych napisał, że czas ten ma przyczynić się do krzewienia zapala wewnętrzną odnowy wszystkich kapłanów na rzecz silniejszego i bardziej wyrazistego świadectwa ewangelicznego we współczesnym świecie¹. Rok Kapłański jest więc doskonałą okazją do przybliżenia nauczania kardynała Stefana Wyszyńskiego poświęconego duchowości kapłańskiej opartej na tekstach i obrzędach święceń. Liturgia święceń była też niejednokrotnie inspiracją dla Prymasa Tysiąclecia do nauczania o zadaniach i obowiązkach wynikających z przyjętych poszczególnych stopni święceń.

1. KSIĘGI LITURGICZNE W FORMACJI DUCHOWEJ KAPŁANA

Obrzędy święceń znajdują się w księdze liturgicznej przeznaczonej dla biskupa, zawierającej opis i teksty sprawowanych przez niego czynności liturgicznych, zwanej pontyfikałem². Księgą obowiązującą przez 31 lat posługi biskupiej kard. Wyszyńskiego był *Pontyfikał Rzymski* z 1595 roku, który można określić mianem „potrydencki”, według którego obowiązywał podział na święcenia niższe i wyższe³. Obrzędy święceń odnowione po Soborze Watykańskim II, zatwierdzone konstytucją Pawła VI *Pontificalis Romanis recognito*

¹ Por. *List Jego Świątobliwości Benedykta XVI na rozpoczęcie Roku kapłańskiego z okazji 150. rocznicy „dies natalis” świętego Proboszcza z Ars*, tekst na stronie internetowej: http://www.vatican.va/holy_father/benedict_xvi/letters/2009/documents/hf_ben-xvi_let_20090616_anno-sacerdotale_pl.html (09.01.2010).

² Por. B. Nadolski, *Leksykon liturgii*, Poznań 2006, s. 1199n.

³ Do tych pierwszych zaliczono: ostiariat, lektorat, egzorcystat i akolitat. Natomiast do wyższych: subdiakoniat, diakonat i prezbiterat (kapłaństwo). Za osobny stopień święceń uważano sakrę biskupią, na skutek której kandydat otrzymywał pełnię kapłaństwa. Por. M. Kowalewski, *Mały słownik teologiczny*, Poznań–Warszawa–Lublin 1960, s. 373; J. Nowak, *Historia posług w Kościele*, „Liturgia Sacra” 3(1997) nr 2, s. 53-57.

z 18.06.1968 roku⁴, nie uwzględniają święceń niższych. Paweł VI listem apostołskim *Ministeria quaedam* z 15.08.1972 roku ustanowił w ich miejsce posługę lektoratu i akolitu⁵. Prace nad tłumaczeniem na język polski odnowionych obrzędów święceń, zostały zgodnie z dekretem kard. Wyszyńskiego ostatecznie zwieńczone ich wydaniem przez Kurie Metropolitalną Warszawską w 1977 roku⁶. Ich zastosowanie objęło więc tylko cztery ostatnie lata życia Księdza Prymasa, stąd olbrzymia większość jego biskupiego nauczania wiąże sakrament kapłaństwa z rytuałem potrydenckiego *Pontyfikału*.

Kardynał Wyszyński podkreślał w swoim nauczaniu, że istotną rolę w duchowości kapłańskiej powinny odgrywać *Pontyfikał* oraz inne księgi używane w liturgii. W szczególny sposób ukazywał to w drugiej części *Listu do moich kapłanów*, gdzie odwoływał się do wizji proroka Ezechiela, przedstawiającej chwilę posłania proroka przez Boga do ludu. Prorok ma za zadanie najpierw zjeść otrzymany zwój, a dopiero może iść nauczać lud (Ez 3,1). Podobnie kapłan ma przygotować się do pracy ewangelizacyjnej przez rozważanie treści ksiąg, jakie wytrwale podsuwa mu Kościół. Wśród „najdroższych ksiąg” posiadanych przez Kościół Prymas wymieniał Pismo Święte, *Mszal*, *Brewiarz*, *Pontyfikał*, *Rytuał* i *Liber usualis*. „Spożycie” tych ksiąg oznaczało dla niego przeznaczenie ich nie tylko „do czytania”, ale do medytacji, do rozważań podczas adoracji Najświętszego Sakramentu. Ich treść należy przetrwać wewnątrz, przeżyć, wsączyć we własne myśli i modlitwę. Księgi te utrzymują bowiem kapłana w nieustannej więzi i jedności z Kościołem, „ożywiają ducha”, „użyźniają pracę wewnętrzną”, docierają do kapłańskiego serca, a przez nie do wiernych, są „najwspanialszą teologią”, stanowią najlepsze przygotowanie do wypełniania przez kapłana urzędu nauczycielskiego, a także pomagają w pokonywaniu trudności kapłańskiego posłannictwa⁷. Kardynał Wyszyński polecał, by *Pontyfikał Rzymski* kapłani uważali za „najbardziej autentyczny, pełen umiaru wykładnik cnót, których Kościół wymaga od przyjaciół Oblubieńca” oraz za księgę kapłańskiego rachunku sumienia. Księgę tę określał jako: „encyklopedię cnót, mocy i obowiązków kapłańskich, najwymowniejsze *pro memoria* całego naszego życia, najsumienniejszy «rachunek sumienia kapłańskiego», zwierciadło przypominające nasz wy-

⁴ *De ordinatione diaconi, presbyteri et episcopi*, Typis Polyglottis Vaticanis 1968.

⁵ Por. Nadolski, *Leksykon liturgii*, s. 927.

⁶ *Posługi i święcenia. Ustanowienie lektorów i akolitów i przyjęcie kandydatów do diakonatu i kapłaństwa oraz Obrzędy święceń diakonów, kapłanów i biskupa*, Warszawa 1977. Por. H. J. Sobeczko, *W trosce o liturgiczne dziedzictwo*, Opole 1986, s. 173-175; G. Bereszyński, *Reforma liturgiczna Soboru Watykańskiego II w Archidiecezji Warszawskiej 1963-1992*, Centrum Duszpasterstwa Archidiecezji Warszawskiej, Warszawa 2000, s. 372.

⁷ S. Wyszyński, *List do moich kapłanów. Wspólnie z Kościołem*, Paryż 1969, s. 85n.

gład”. Nie należy jej traktować tylko jako księgi dla biskupów, ale jako „Vade mecum każdego kapłana”⁸.

Kardynał Wyszyński podkreślał doniosłą rolę *Pontyfikału Rzymskiego* oraz *Mszalu* i *Brewiarza*, zarówno w formacji seminarnej, jak i późniejszej formacji kapłańskiej. W swoim wystąpieniu podczas Soboru Watykańskiego II z okazji rocznicy dekretu Soboru Trydenckiego powołującego do życia seminaria duchowne postulował, by w okresie studiów seminarjnych kandydat do kapłaństwa przeanalizował nie tylko obrzędy przyjmowanych przez siebie kolejnych święceń niższych i wyższych, ale także obrzęd sakry biskupiej, co pozwoli dostrzec ojcowski charakter kapłaństwa biskupa⁹.

Prymas Wyszyński uważał, że treść obrzędów święceń powinna służyć duchownym do medytacji o początku osobistego powołania do kapłaństwa, np. podczas rekolekcji okresowych i ćwiczeń duchowych¹⁰. Medytację nad tekstami obrzędów święceń kapłańskich zawartymi w *Pontyfikale* nazwał „pieśnią macierzyńską nad kołyską naszego kapłaństwa”. Tłumaczył, że obejmują one pełen zakres obowiązków biskupa, z których wyrastają zadania powierzone innym stopniom kapłaństwa Chrystusowego. To właśnie *Pontyfikal* określa misję kapłana jako współpracę z zadaniem i posłannictwem biskupa. Kapłan przejmuje na własną odpowiedzialność obowiązki biskupa, w zleconym mu zakresie¹¹. Prymas wskazywał, że teksty *Pontyfikału* pomagają nie tylko klerikom, ale i prezbiterom w postrzeganiu posługi biskupa jako „kapłaństwa ojcowskiego”. Ponieważ posługa, którą pełnią, jest ściśle związana z kapłaństwem właściwego im biskupa, także i ich misja powinna mieć charakter ojcowski. Ten rys kapłaństwa duchowny realizuje wówczas, gdy staje się ojcem wspólnoty chrześcijan w powierzonej parafii i przekazuje życie Boże przez sprawowane sakramenty. W Kościele do zadań biskupich należy bowiem uświęcanie, nauczanie i rządzenie, a misją prezbiterów jest stawać się przedstawicielem biskupa tam, dokąd zostaną posłani. Tak powstaje wspólnota diecezjalna, obejmująca wspólnotę święceń, posłannictwa i kierowanej współpracy¹².

⁸ Wyszyński, *List do moich kapłanów. Wspólnie z moim biskupem*, Paryż 1969, s. 19, 28, 119-121.

⁹ Por. S. Wyszyński, *Przemówienie J. Em. Ks. kard. Stefana Wyszyńskiego wygłoszone z okazji 400-setnej rocznicy dekretu Soboru trydenckiego o seminariach duchownych, wygłoszone w auli soborowej w dniu 04.11.1963 r., w obecności Ojca św. Pawła VI*, w: tenże, *Kazania i przemówienia autoryzowane* (dalej: KPA), t. XV, s. 19.

¹⁰ Por. *tamże*.

¹¹ Wyszyński, *List do moich kapłanów. Wspólnie z moim biskupem*, s. 28; tenże, *Wspólnie z Trójcą Świętą. Konferencja do diakonów*, Tarchomin 14.06.1980, w: tenże, „*idźcie i nauczajcie*”, Warszawa 1985, s. 141n.

¹² Wyszyński, *List do moich kapłanów. Wspólnie z moim biskupem*, s. 19n., 172; tenże, *Przemówienie J. Em. Ks. kard. Stefana Wyszyńskiego wygłoszone z okazji 400-setnej rocznicy dekretu Soboru trydenckiego o seminariach duchownych...*, s. 19.

Ksiądz Prymas w określaniu postawy człowieka decydującego się na przygotowanie do kapłaństwa powoływał się na wers 5 Psalmu 16: „Pan jest przeznaczonym mi działem i kielichem moim: To właśnie Ty mój los zabezpieczasz”. Zachęcał, by słowa te traktować jako swego rodzaju oświadczenie wyrażające całkowite zawierzenie Bogu, a zatem i gotowość do poświęceń. „Bez miłości Boga, bez gotowości na ofiarę, nie ma powołania”, nauczał w *Liście do moich kapłanów*¹³.

Obrzędy święceń były przedmiotem nauczania kard. Wyszyńskiego w kazaniach głoszonych podczas sprawowania sakramentu kapłaństwa czy konsekracji biskupich. Licznie przytaczane przez niego w *Liście do moich kapłanów* teksty *Pontyfikatu Rzymskiego* zaczerpnięte z rytuału święceń, począwszy od obrzędu tonsury aż do święceń biskupich, ukazują drogę do świętości, po jakiej Kościół prowadzi kandydata do kapłaństwa.

2. ŚWIĘCENIA NIŻSZE

W okresie życia kard. Wyszyńskiego nie małą wagę przywiązywano do święceń niższych poprzedzonych obrzędami tonsury. Przyodzianie w **strój duchowny i tonsura**, choć nie były traktowane jako święcenia, to jednak otwierały bezpośrednią drogę do sakramentu kapłaństwa – traktowano je jako moment włączenia do stanu duchownego¹⁴. Obrzęd tonsury kard. Wyszyński odczytywał jako zdjęcie z głowy ozdoby włosów, a włożenie korony Chrystusowej. Nauczał, że przez ten obrzęd Kościół podkreśla jak istotne jest przygotowanie nie tylko samego ducha, ale także i ciała kandydatów do sakramentu kapłaństwa. Powołani przez Chrystusa powinni być zdolni do ofiary w służbie kapłańskiej, łącznie z gotowością do oddania życia. Przyobleczenie w strój duchowny ma być zewnętrznym znakiem łaski Chrystusa, który daje człowiekowi moc wewnętrznej przemiany. Przyobleczenie w komżę, zobowiązuje do sprawiedliwości i prawdziwej świętości oraz wolność od zwyczajów tego świata. Dla osoby wkraczającej do stanu duchownego, program pracy wewnętrznej inspirowany liturgicznymi obrzędami, to, zdaniem Księdza Prymasa, troska o „święte obyczaje i czyny”

¹³ S. Wyszyński, *List do moich kapłanów. Wspólnie z Trójcą Świętą*, Paryż 1969, s. 45.

¹⁴ Obrzęd tonsury na oznaczenie przyjęcia do stanu duchownego wprowadzono w VI wieku. Była to reakcja na rozprzestrzeniający się po najazdach barbarzyńców na Europę zwyczaj noszenia długich włosów. Samo słowo oznaczało strzyżenie owiec czy też obcinanie włosów u ludzi. Klerycy i mnisi golili sobie włosy na czubku głowy w kształcie korony, co wiązano z postacią Grzegorza z Tours, który miał to uczynić na znak pokory. W rzeczywistości chodziło o odróżnienie się od pokutników, którzy też mieli nosić krótkie włosy. Por. *Leksykon liturgii*, s. 1596n.; Kowalewski, *Mały słownik teologiczny*, s. 383.

oraz „skromna powierzchowność”¹⁵. Pierwsze święcenia niższe nosiły nazwę **ostiarjatu**¹⁶, ale w zachowanych źródłach nie zachowały się rozważania Prymasa Wyszyńskiego dotyczące treści tych obrzędów.

W nawiązaniu do święceń **lektoratu**¹⁷ kard. Wyszyński nauczał, że kapłan trzymający w rękach księgę Ewangelii, powinien pamiętać, że i jego życie ma być na wzór otwartej, żywej księgi. Kapłan swoim życiem rzuca światło na to, o czym chce nauczać innych. Dlatego Kościół przez święcenia niższe lektoratu oswaja kandydata do kapłaństwa z myślą, że zostanie posłany do głoszenia Słowa. Podczas tych święceń biskup poucza kandydatów, by stali na wysokim miejscu podczas czytania słowa Bożego nie dlatego, żeby byli dobrze widziani i słyszani, ale by swoją postawą wskazywali potrzebę wzrastania w cnotach, dając innym właściwy przykład. Kościół zobowiązuje lektorów, by stawali się *verbi Dei relatores* – sprawozdawcami słowa Bożego. Mają więc odczytywać lekcje święte wyraźnie i jasno, tak by wierni je rozumieli, oraz bez jakiegokolwiek zmiany tekstu i jego treści, by prawda Boża była przekazywana w pełni. Kościół pragnie wpoić im szacunek dla każdego słowa, ale przede wszystkim dla słowa Bożego. Słowa bowiem przenoszą treści zapadające w ludzkie umysły i serca¹⁸.

Do święceń niższych należały również obrzędy **egzorcystatu**¹⁹. Kardynał Wyszyński nauczał, że począwszy od tego wydarzenia, przez te święcenia Kościół przygotowuje kleryków aby byli gotowi podjąć duchową walkę ze złem. Zwracał uwagę, że obrzędy tych święceń pouczają kandydatów do kapłaństwa o konieczności panowania nad nałogami²⁰. Temat podejmowania walki ze złem

¹⁵ Wyszyński, *List do moich kapłanów. Wspólnie z moim biskupem*, s. 79, 121, 158.

¹⁶ W Kościele pierwotnym była to posługa odźwiernego stojącego na straży modlącej się wspólnoty. Następne wieki powierzyły mu troskę o budynek kościelny. Por. Nadolski, *Leksykon liturgii*, s. 1137; Kowalewski, *Mały słownik teologiczny*, s. 267.

¹⁷ Posługa związana z odczytywaniem Pisma Świętego podczas liturgii. Lektorat został zaliczony do tzw. święceń niższych w X wieku. Por. Nadolski, *Leksykon liturgii*, s. 728-731; Kowalewski, *Mały słownik teologiczny*, s. 207.

¹⁸ Por. Wyszyński, *List do moich kapłanów. Wspólnie z Kościołem*, s. 68, 95-97; tenże, *Słowo Boże wobec współczesnego człowieka. Inauguracja wykładów dla duchowieństwa na KUL*, Lublin 23.08.1976, w: tenże, *„Idźcie i nauczajcie”*, s. 120.

¹⁹ U początków chrześcijaństwa była to posługa charyzmatyczna i dlatego nie była związana z obrzędem wprowadzenia w nią. Do święceń niższych została wprowadzona prawdopodobnie w V wieku. Reforma Soboru Watykańskiego II znosząc święcenia niższe zniosła także egzorcystat. Pozostawiła jednak do decyzji poszczególnych Konferencji Episkopatów możliwość wprowadzenia już nie święceń, ale posługi egzorcysty tam, gdzie silnie oddziałuje magia lub satanizm. Por. Nadolski, *Leksykon liturgii*, s. 369.

²⁰ Por. Wyszyński, *List do moich kapłanów. Wspólnie z moim biskupem*, s. 118, 183; Tenże, *List do moich kapłanów. Wspólnie z Kościołem*, s. 38n.

będzie jak refren powracał w nauczaniu Prymasa także przy innych stopniach święceń.

Święcenia **akolitu**²¹, które były kolejnym etapem na drodze ku kapłaństwu, według Księdza Prymasa miały przypominać klerykom o ewangelicznym obowiązku dawania świadectwa o Chrystusie wobec ludzi (Mt 5,16). Mówił, że nie wystarczy zapalać świece na ołtarzu i światłem rozjaśniać świątynię, ale potrzeba „świecić duchem, dobrym przykładem życia”. Idąc za tekstem *Pontyfikału* przestrzegał, że kto niesie światło podczas liturgii a uczynkami „służy ciemności”, Bogu podobać się nie może. Kościół pozostawił kandydatom wiele czasu, by nosząc światło widzialne, świecili światłem duchowym dobrych obyczajów²². Zwracał uwagę, że Kościół przez teksty *Pontyfikału* uświadamia kandydatom do kapłaństwa przyjmującym niższe święcenia akolitu, że wówczas będą godnie wypełniać swoją posługę przy Najświętszej Ofierze, gdy sami złożą się w ofierze Bogu przez dobre uczynki i czyste życie. Ta ofiara zobowiązuje do „rzetelnego życia wewnętrznego i naśladowania Chrystusa”²³.

3. ŚWIĘCENIA WYŻSZE

Pontyfikał Rzymski, wydany po Soborze Trydenckim, za pierwszy stopień święceń wyższych uznawał **subdiakon**²⁴. Kardynał Wyszyński w rozważaniu nad obrzędami subdiakonatu podkreślał więź wspólnoty, jaka powstaje i zacieśnia się między biskupem a duchowieństwem wraz z każdym kolejno przyjmowanym stopniem święceń. Podczas liturgii subdiakonatu jej znakiem jest wyrażenie przez kandydata do święceń woli związania się z Kościołem lokalnym, czyli diecezją, i trwania na służbie Kościołowi do końca życia. Istotą tego zwią-

²¹ Posługa związana z pomocą kapłanowi lub diakonowi przy sprawowaniu Eucharystii. Pierwsza wzmianka o tej posłudze pochodzi już z 251 roku. Od wczesnego średniowiecza ranga tej posługi maleje. Ogranicza się ją w niektórych miejscach do zapalania świec przy ołtarzu oraz do podawania wina. Funkcje akolitów związane z bezpośrednim kontaktem z postaciami eucharystycznymi zaczęły przejmować duchowni święceń wyższych. Z biegiem czasu akolitat stał się święceniem niższym, stopniem przejściowym do sakramentu kapłaństwa, symbolizującym stopniowe dopuszczanie duchownych do sprawowania Mszy świętej. Por. W. Schenk, *Akolita*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. I, Lublin 1985, kol. 239; Kowalewski, *Mały słownik teologiczny*, s. 14.

²² Wyszyński, *List do moich kapłanów. Wspólnie z moim biskupem*, s. 121n.

²³ Wyszyński, *List do moich kapłanów. Wspólnie z Trójcą Świętą*, s. 39n., 45.

²⁴ Święceń subdiakonatu udzielał biskup przez podanie pustego kielicha z pateną i lekcjonarza. Posługa ustanowiona do pomocy diakonowi i celebransowi. Niektórzy badacze sądzą, że śledząc jej historię, można utożsamić ją z posługą akolity. Przez włączenie jej do święceń, osoba ją pełniąca została poprzez strój upodobniona do diakona. Por. B. Nadolski, *Liturgika. T. III. Sakramenty. Sakramentalia. Błogosławieństwa*, Poznań 1992, s. 164n.; Kowalewski, *Mały słownik teologiczny*, s. 359.

ku jest pełna jedność, nieodwołalna wspólnota duchowa i oddanie się służbie Bogu na zawsze. Podczas święceń subdiakonatu kandydaci ślubują kroczenie przez życie drogami Kościoła i zobowiązują się do pełnego oddania się posłudze Kościołowi²⁵.

Ksiądz Prymas zwracał uwagę na związek subdiakona z Chrystusem, który powinien być rozumiany i realizowany jako postawa służby. Dla człowieka przyjmującego święcenia kapłańskie oznacza ona gotowość do ofiary z samego siebie dla braci. W święceniach subdiakonatu czytelnym obrzędem wyrażającym zdecydowaną wolę podobania się Bogu jest zbliżenie się kandydatów do ołtarza na wezwanie biskupa i wręczenie im pustego kielicha nakrytego pateną. Ten kielich i patena mają zostać napełnione przez Boga i ludzi dobrowolną ofiarą składaną z samych siebie. Prymas przypominał, że ten, kto przyjął święcenia kapłańskie, nie przestaje być kapłanem także po odejściu od ołtarza. Tak było bowiem w życiu Jezusa, który był kapłanem już w łonie Maryi oraz podczas życia „ukrytego” w Nazarecie, a także w okresie całej swojej publicznej działalności. Prymas pouczał, że napełnianie kielicha oznacza troskę o nieustanne pozostawanie w kręgu spraw Bożych²⁶.

Innym zobowiązaniem wypływającym ze święceń subdiakonatu a przypomnianym przez kard. Wyszyńskiego, było przyrzeczenie zachowania czystości. Prymas podkreślał, że nie chodzi tu tylko o bezżeństwo, ale o zachowanie „wewnętrznej wolności serca czystego”. Obrazem tej służby Bogu w czystości serca ukazywanym przez Kościół jest ołtarz, wokół którego przyjmujący święcenia subdiakonatu pełnią swą posługę i troszczą się o zachowanie go w czystości tak, jak samych siebie. Prymas Wyszyński zwracał też uwagę na środki do osiągnięcia tego celu wymieniane w przedsoborowym *Pontyfikale*: pilność, czujność, wstrzeźliwość i czystość. O tych wskazaniach Kościół przypomina subdiakonom także przez szaty liturgiczne. Humerał nakładany na ramiona powinien uzmysławiać im konieczność powściągliwości w mowie. Alba okrywająca ludzkie ciało jakby szatą krwi Chrystusowej przypomina cnotę czystości, a przepasanie *cingulum* krępuje jakby powrozem czystości ich biodra. Manipularz zachęca do zbierania owocu dobrych uczynków, a *tunicella* oznacza wesele i radość²⁷.

Modlitwa na zakończenie święceń subdiakonatu wyprasza przyjmującym wszystkie dary Ducha Świętego, by byli waleczni, czujni, posłuszni oraz poddani Bogu w słowach i uczynkach, wiernie posługując przy Jego ołtarzu²⁸.

²⁵ Por. Wyszyński, *List do moich kapłanów. Wspólnie z moim biskupem*, s. 22, 122.

²⁶ Wyszyński, *List do moich kapłanów. Wspólnie z Trójcą Świętą*, s. 39n., 45.

²⁷ Wyszyński, *List do moich kapłanów. Wspólnie z moim biskupem*, s. 122, 126n., 158n.

²⁸ *Tamże*, s. 122.

Święcenia **diakonatu** sięgają swymi początkami czasów apostołskich²⁹. Kardynał Wyszyński podkreślał, że ich liturgia mówi o wielu wymaganiach wobec diakonów, wzywając do rozwagi nie tylko samych kandydatów, ale także i ich przełożonych oraz lud Boży. Biskup przyjmuje świadectwo przełożonych, którzy na miarę swych ludzkich możliwości dają pozytywną opinię o kandydacie i poleca mającym przyjąć diakonat by potrafili wznieść się ponad „pożądliwości ciała i ziemskie pragnienia, które walczą przeciw duszy”, by pozostawali bez „plamy i skazy, niewinni i czyści, jak przystoi sługom Jezusa Chrystusa i rozdawcom tajemnic Boskich”. Ksiądz Prymas podkreślał także prośbę biskupa zwróconą do przyszłych diakonów, by realizowali przykazania Boże i aby wierni mogli brać wzór z czystości ich życia. Owej wewnętrznej czystości domaga się posługa Chrystusowi Eucharystycznemu³⁰.

Kardynał Wyszyński przywoływał też tekst modlitwy konsekracyjnej z obrzędu święceń diakonów w *Pontyfikale Rzymskim*. Przypomina ona istnienie trzech stopni kapłaństwa. Modlitwa ta odwołuje się do wyboru dokonanego przez Boga w czasach Starego Testamentu, kiedy to pokolenie Lewiego, jedno z dwunastu pokoleń Ludu Bożego Starego Przymierza, miało pełnić posługę w Świątyni Jerozolimskiej. Była to zapowiedź powoływania i ustanawiania sług Nowego Przymierza, którzy podejmują działania dla powiększania świątyni Bożej, czyli Mistycznego Ciała Jezusa Chrystusa – Kościoła. Poprzez treść modlitwy święceń diakonatu Kościół wzywa kandydatów, by przyjęli Ducha Świętego, którego to działaniem mają być mocni wobec szatańskich pokus. Owo zmaganie ze złem nie oznacza zdobywania jakiejś duchowej sprawności, ale jest to walka przeciwko szatanowi i jego aniołom prowadzona pod wodzą Chrystusa, dokonująca się w każdym człowieku i o każdego człowieka³¹.

Prymas zwracał też uwagę na obrzęd wręczenia księgi Ewangelii. Wzywa on diakonów do troski o dobry styl życia, będącego przykładem dla wszystkich, którym będą głosić słowo Boże. Diakoński strój liturgiczny – dalmatyka, ozna-

²⁹ Urząd kościelny lub święcenie o charakterze sakramentalnym, które wraz z biskupstwem i prezbiteratem stanowi trójstopniową strukturę kapłaństwa hierarchicznego w Kościele. O ustanowieniu pierwszych diakonów przez apostołów mówi księga Dziejów Apostołów (Dz 6, 1-6). Z biegiem czasu, do Soboru Watykańskiego II, pozostał stopniem przejściowym do kapłaństwa. Por. M. Marczewski, J. Misiurek, *Diakon*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. III, Lublin 1985, kol. 1242-1244; M. Marczewski, *Diakon*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. III, kol. 1245n.; Kowalewski, *Mały słownik teologiczny*, s. 95n.

³⁰ Wyszyński, *List do moich kapłanów. Wspólnie z moim biskupem*, s. 122n., 126.

³¹ Wyszyński, *List do moich kapłanów. Wspólnie z moim biskupem*, s. 79, 118, 183; Tenże, *List do moich kapłanów. Wspólnie z Kościołem*, s. 18, 38n.

cza „suknię wesela i sprawiedliwości” a wraz ze stulą – „szatę chwalebłą radości”³².

Od końca I wieku aż do Soboru Watykańskiego II diakonat był traktowany jedynie jako stopień przejściowy do **prezbiteratu**³³. Kardynał Wyszyński nauczając podczas udzielania prezbiteratu zwracał uwagę, że „wspaniały obrzęd święceń kapłańskich jest właściwie długim kazaniem i pouczeniem” dla wszystkich jego uczestników: zarówno dla duchownych, kandydatów do święceń, jak i dla osób świeckich³⁴. W kazaniach wygłoszonych podczas święceń kapłańskich w Bazylice Prymasowskiej w Gnieźnie w 1961 roku oraz w Bazylice Archikatedralnej w Warszawie w 1970 roku stwierdzał, że wymowa i głębia obrzędów liturgii święceń jest tak wielka, że nie potrzebuje ona dodatkowego komentarza³⁵. W *Liście do moich kapłanów* udzielanie uroczystych liturgicznych upomnień i wskazań przez biskupa nazywał rzeźbiarskimi dłutami. Jak rzeźbiarz posługując się swymi narzędziami osiąga zamierzony efekt, tak szafarz sakramentu kapłaństwa, z pomocą tekstów liturgicznych, kształtuje przyjmującego święcenia na Bożego przyjaciela. Obrzędy święceń mówią bowiem o „godności i wspaniałości życia kapłańskiego, służby sakramentalnej i Eucharystii, nauczania i rządzenia Ludem Bożym”³⁶.

Rozważając obrzędy święceń prezbiteratu kard. Wyszyński zwracał uwagę na przedstawienie kandydatów. Podkreślał, że bardzo ważną rolę odgrywa wypowiedziane przez nich wobec biskupa słowo „jestem”. Wyraża ono relację do biskupa w diecezji i ma być odpowiedzią daną później w życiu kapłańskim na każdorazowe wezwanie do pełnienia nowego, wyznaczonego zadania. Prymas określił to słowo jako „odpowiedź miłości na cały łańcuch obowiązków, z któ-

³² Wyszyński, *List do moich kapłanów. Wspólnie z moim biskupem*, s. 79.

³³ Apostołowie, odpowiadając na wolę swego Mistrza i Zbawiciela, ustanawiają w poszczególnych wspólnotach chrześcijańskich przełożonych, którzy będą kontynuatorami prowadzonej przez nich działalności. Nazywano ich w języku greckim *episkopoi* lub *presbyteroi*. Z biegiem czasu określenie *episkopos*, oznaczające: nadzorca, strażnik, opiekun, zarezerwowano dla przełożonego wspólnoty, pełniącego funkcję apostoła, czyli biskupa. Natomiast mianem *presbyteroi*, czyli starszy, określano grono współpracowników przełożonego, którzy z biegiem czasu stali się grupą kapłanów (*sacerdotes*). Por. B. Mokrzycki, *Znaki spotkania z Bogiem*, t. III, *Kościół w świętości*, Warszawa 1984, s. 66-68; Kowalewski, *Mały słownik teologiczny*, s. 303n.

³⁴ S. Wyszyński, *Na drogę do winnicy Pańskiej. Do Neoprezbiterów*, Gniezno 20.05.1961, w: KPA, t. VIII, s. 1; Tenże, *Stańcie się przyjaciółmi waszych wrogów... Upomnienie na drogę kapłaństwa. Podczas święceń kapłańskich neoprezbiterów*, Warszawa 04.06.1967, w: KPA, t. XXVI, s. 2.

³⁵ Por. S. Wyszyński, *Nie głoście siebie, lecz Chrystusa. Do neoprezbiterów podczas święceń kapłańskich*, Warszawa 24.05.1970, w: tenże, „*idźcie i nauczajcie*”, s. 77; tenże, *List do moich kapłanów. Wspólnie z Kościołem*, s. 95.

³⁶ Wyszyński, *List do moich kapłanów. Wspólnie z moim biskupem*, s. 18.

rych składa się życie kapłańskie”. W swojej codziennej pracy kapłan odpowiada Chrystusowi, Kościołowi i biskupowi swoje „jestem”, a wyraża ono: „jestem, trwam i czuwam”. Tego ducha posłuszeństwa i uległości uczy kapłana sam Chrystus podczas codziennej Eucharystii, gdy pozwala trzymać się w ludzkich dłoniach pod postacią Chleba. Dlatego jest rzeczą istotną, by kapłan nie poddawał się duchowi krytykanctwa i szemrania, który przypomina szatańskie „nie będę służył” wypowiedane wobec Boga³⁷.

Prymas Wyszyński podkreślał, że jedną z podstawowych funkcji kapłańskich na jakie skazuje obrzęd święceń prezbiteratu, jest przepowiadanie słowa Bożego. Skoro sam Jezus polecił uczniom, by szli i nauczali, to nic nie może zwolnić kapłana z obowiązku, który potrydencki *Pontyfikał* wyrażał w słowach: *sacerdotem oportet praedicare* – do kapłana należy przepowiadanie. Bez wypełniania tego nakazu w misji kapłańskiej zleconej przez Chrystusa zabrakłoby bardzo istotnego elementu, uważał Prymas. Kładł przy tym nacisk na przynaglające znaczenie łacińskiego słowa – *oportet* (należy się, powinien). Pismo Święte pokazuje, że apostołowie niejednokrotnie głosili słowo Boże w niebezpiecznych dla siebie chwilach (Dz 4,20), a św. Paweł wołał wręcz: Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii (1 Kor 9,16). Życie kapłana nie może upływać „poza amboną”, czyli z pominięciem głoszenia słowa Bożego. Nauczanie jest wyrazem powołania, duchowej potrzeby, by poznanej prawdy nie zatrzymywać dla siebie. Wypełniając to zadanie podczas każdej Eucharystii, kapłan w liturgii słowa Bożego łączy lud Boży przez Chrystusa z Ojcem³⁸.

Kardynał Wyszyński uważał, że pouczeniom dotyczącym przepowiadania słowa Bożego udzielanym podczas święceń prezbiteratu odpowiada fragment 2 Listu do Koryntian (2,15-17). Mówi on nie tylko o wzniosłości i pięknie powołania kapłańskiego, ale także o postawie odpowiedzialności, jaką powinien cechować się kapłan, by głoszone przez niego słowo Boże „wydawało woń Chrystusową”. Cytując tekst upomnień *Pontyfikału* zwracał się do kapłanów, by krocząc drogą swego powołania rozważali, co czynią, a sprawując misterium śmierci Pańskiej sami umierali dla własnych wad i wszelkiej pożyteczności. Nauka przez nich głoszona ma budować lud Boży oraz stawać się dla niego prawdziwym lekarstwem, a „woń życia”, czyli przykład dawany własnym postępowaniem, ma być przyczyną radości dla Kościoła i wzorem do naśladowania³⁹.

³⁷ *Tamże*, s. 45-48.

³⁸ Wyszyński, *List do moich kapłanów. Wspólnie z Kościołem*, s. 68n. Tenże, *Jaki powinien być nowoczesny kapłan? 50-lecie kapłaństwa ks. prałata Stefana Piotrowskiego i innych kapłanów Archidiecezji Warszawskiej*, Pyry 29.01.1973, w: KPA, t. XLII, s. 5.

³⁹ Wyszyński, *List do moich kapłanów. Wspólnie z Trójcą Świętą*, s. 75.

Przemawiając do pewnej grupy kapłanów z okazji ich 10. rocznicy święceń w 1970 roku Prymas przestrzegał, by na skutek występującego czasami posoborowego „pomieszania pojęć” nie zamienili „posłannictwa nauczania” w „dialog”. Wpatrując się w przykład Jezusa rozmawiającego po swoim zmartwychwstaniu ze św. Tomaszem, dostrzegał potrzebę dialogu, ale jednocześnie podkreślał, że istotnym i stałym zadaniem kapłana jest „nauczanie z władzą”, wynikające z polecenia samego Chrystusa: Idźcie i nauczajcie (Mt 28,19)⁴⁰.

Kardynał Wyszyński wiele uwagi poświęcił obrzędowi święceń obrazującym relacje prezbitera do biskupa. Dłonie kapłana złożone i włożone w dłonie biskupa są znakiem wyrażającym wymagane posłuszeństwo biskupowi. Kapłan działa w imieniu biskupa, wyręczając go i wspierając, pozostając blisko pod jego kierunkiem. Przyrzeczenie posłuszeństwa rozpoczyna drogę życia kapłańskiego. Prymas zauważał, że Kościół nie wymaga ślubu posłuszeństwa od kapłanów diecezjalnych, poprzestając na zwykłej obietnicy. Wynika to z szacunku i zaufania jakie ma Kościół dla przyjaciół Chrystusa, którzy sami wyrzekając się swej osobistej niezależności, będą stosowali się do decyzji biskupa, jako przedstawiciela samego Boga. Tę jedność kapłana z biskupem wyraża podczas liturgii święceń pocałunek pokoju złożony na czole nowo wyświęconego prezbitera. Zgodnie ze słowami modlitwy święceń kapłańskich, Prymas określał kapłanów w stopniu prezbiteratu *providi cooperatores* (przezorny, troskliwy, przewidujący współpracownik), lub po prostu *coadiutores* (współpracownik)⁴¹.

Znak leżenia krzyżem na posadzce katedry na początku obrzędów był przedmiotem refleksji Prymasa Wyszyńskiego przy udzielaniu święceń kapłańskich w 1956 roku. Wyjaśniał wówczas zgromadzonym, że jest on wyrazem składanej przez kandydatów do kapłaństwa ofiary. Przez ten gest wyznają oni, że oddają siebie, także swoje ciało, na wyłączną służbę Bogu i Kościołowi. Podkreślał, że duchowni o tym momencie święceń nigdy nie mogą zapomnieć, ponieważ również swoją ofiarę będą teraz składać nieustannie na oczach całej wspólnoty Ludu Bożego⁴².

⁴⁰ Por. S. Wyszyński, *Kapłan wśród ludzi. Z przemówienia w dziesięciolecie święceń kapłańskich*, Warszawa 26.05.1970, w: tenże, „*idźcie i nauczajcie*”, s. 80.

⁴¹ Wyszyński, *List do moich kapłanów. Wspólnie z moim biskupem*, s. 19, 22n., 26n., 131-133. Tenże, *Bądźcie radością Kościoła i Ojczyzny! Do nowo wyświęconych kapłanów*, Warszawa 08.12.1956, w: KPA, t. II, s. 1; tenże, *Przemówienie J. Em. Ks. kard. Stefana Wyszyńskiego wygłoszone z okazji 400-setnej rocznicy dekretu Soboru trydenckiego o seminarjach duchownych...*; tenże, *Właściwy duch soboru. Referat do Klubu Inteligencji Katolickiej*, Warszawa 05.03.1965, w: KPA, t. XIX, s. 15.

⁴² Por. Wyszyński, *Bądźcie radością Kościoła i Ojczyzny!...* s. 2n.

Kardynał Wyszyński uwrażliwiał na wymowę ciszy towarzyszącej obrzędowi przekazania Ducha Świętego podczas wkładania rąk przez biskupa i zgromadzone duchowieństwo. W *Liście do moich kapłanów* napisał: „Wobec skutecznej potęgi nadprzyrodzonej, wobec mocy rodzącej, wobec powagi chwili, nawet Kościołowi zabrakło słów”. Chwilę tę porównywał do cudu w Kanie Galilejskiej, gdzie Chrystus dokonał przemiany wody w wino (J 2,8). Podczas włożenia rąk na głowy kandydatów, dokonuje się tajemnicza przemiana tego, co ludzkie, w to, co Boże. Wszyscy kapłani przekazujący Ducha Świętego, wyposażając Nim nowego kapłana, są zainteresowani co on z tym darem uczyni. Ten dar znajduje swoją realizację już po chwili, gdy neoprezbiterzy koncelebrują z biskupem Ofiarę Jezusa Chrystusa⁴³.

Ksiądz Prymas zwracał uwagę, że w modlitwie święceń kapłańskich biskup ukazuje swoją troskę oraz ludzką słabość i nieudolność wobec ogromu zadań związanych z głoszeniem Ewangelii. Jednocześnie wypowiada nadzieję związaną z nowo wyświęconymi kapłanami. Podobnie bowiem jak podczas wędrówki po pustyni za czasów Mojżesza Bóg dał mu 70 mężów do pomocy, a Eleazar i Ithamar mieli pomagać Aaronowi, tak apostołowie i ich następcy mogą liczyć na działanie Boże, by nie zabrakło pomocników w głoszeniu Ewangelii. Podkreślał też, że modlitwa święceń akcentuje pomoc jaką mają stanowić kapłani dla swoich biskupów⁴⁴.

W tekście modlitwy sakramentalnej święceń prymas Wyszyński zwracał również uwagę na słowa jakimi biskup modli się o ducha świątobliwości dla młodych kapłanów. Mają oni jaśnieć wielką sprawiedliwością i innym dawać dobry przykład wzorowymi obyczajami i wielkimi cnotami⁴⁵. Przypominał, że obrzędy święceń wśród potrzebnych kandydatowi cnót i przymiotów wymieniają: doświadczenie i mądrość. Po przyjęciu sakramentu święceń mają być zarówno dojrzałymi w nauczaniu, jak i doskonałymi w wierze oraz w czynach. Biskup podczas pouczenia w liturgii święceń przypomina im obowiązek zachowania nieskazitelnej czystości i świętości życia. Prymas zapewniał, że czystość daje kapłanowi wewnętrzny spokój w służbie Bożej i zachęcał do tego, by serca kapłańskie pozostawały czyste jak alba – codzienny strój kapłana składającego ofiarę. Jest to symbol czystości, okrywający całą osobę kapłana, jako obmytego we krwi Baranka. Czystość duchowa powinna harmonizować z bielą puryfikaterza, korporału i samej hostii. Godną rzeczą jest bowiem, by Chrystus, który

⁴³ Wyszyński, *List do moich kapłanów. Wspólnie z moim biskupem*, s. 28n.

⁴⁴ *Tamże*, s. 17, 19n., 172; tenże, *Przemówienie J. Em. Ks. kard. Stefana Wyszyńskiego wygłoszone z okazji 400-setnej rocznicy dekretu Soboru Trydenckiego o seminariach duchownych...*

⁴⁵ Por. Wyszyński, *List do moich kapłanów. Wspólnie z moim biskupem*, s. 123.

w Betlejem narodził się z Niepokalanej Dziewicy, także na ołtarzu rodził się z nieskalanego grzechem kapłaństwa. Zdaniem Księdza Prymasa, „w tej atmosferze czystości, która otacza ołtarz eucharystyczny, mogą się czuć dobrze tylko tacy ludzie, którzy w miarę sił i otrzymanej łaski pozostają zawsze, jak mówi *Pontyfikał*: czuwający, powściągliwi i czyści”⁴⁶.

Prymas Wyszyński uświadamiał kapłanom, że w modlitwie konsekracyjnej biskup modli się w imieniu Kościoła o łaskę sakramentalną dla nich. Stanowi ona specjalną pomoc w drodze do świętości, a udzielana wraz z każdym stopniem święceń uzdalnia człowieka do godnego wykonywania pracy apostołskiej oraz do zbierania jej owoców. Każde przyjmowane święcenie wymaga od kandydata wyższego stopnia świętości i jednocześnie przynosi z sobą nowy zasób sił nadprzyrodzonych do duchowego postępu i do należytego posługiwania się władzą święceń. Dzieje się więc tak i podczas modlitwy święceń prezbiteratu. Zdaniem Księdza Prymasa modlitwa ta może się stać doskonałym materiałem do rachunku sumienia na końcu każdego dnia pracy kapłańskiej⁴⁷.

W znaku stuły zakładanej podczas święceń kapłańskich neoprezbiterom kard. Wyszyński widział wskazówkę jaką otrzymują oni od Kościoła. Stuła wskazuje na związek pełnionej przez nich posługi ze słowem Bożym. Natomiast włożeniu ornatu towarzyszy wskazówka biskupa dotycząca cnoty miłości, która ma mieć największy wpływ na kształtowanie życia kapłańskiego. Przyjmując ornat, nowo wyświęceni przyjmują „szatę kapłańską, która oznacza miłość”⁴⁸.

Prymas Tysiąclecia podkreślał, że modlitwa *Veni Creator* towarzyszy namaszczeniu kapłańskich dłoni. Przyzywanie Ducha Świętego podczas tego obrzędu sprawia, że w momencie przeistaczania chleba i wina kapłan ma świadomość własnego działania w mocy Trzeciej Osoby Trójcy Świętej. Dlatego następny obrzęd, to gest przekazania kielicha z winem i pateny z hostią jako symboliczny znak udzielenia „władzy składania ofiary Bogu i odprawiania Mszy świętej, tak za żywych, jako i za umarłych”. Służba ołtarzowi, czyli posługa ofiarnika, powinna znaleźć realizację w należyтым przygotowaniu do niej samego siebie. Dokona się to wówczas, gdy, jak mówi *Pontyfikał*, kapłan poświęci się rozważaniu swoich czynności oraz podejmie walkę z własnymi wadami. Czynności ofiarnika mają zbliżać kapłana do wzoru jakim jest Chrystusa, będący zarazem Ofiarnikiem i Hostią. A zatem potrzeba, by kapłan, sprawując Najświętszą Ofiarę, naśladował duchowo postawę Jezusa, który oddaje Ojcu samego siebie.

⁴⁶ Wyszyński, *List do moich kapłanów. Wspólnie z moim biskupem*, s. 79, 123, 126, 128.

⁴⁷ *Tamże*, s. 197n.

⁴⁸ *Tamże*, s. 79; tenże, *List do moich kapłanów. Wspólnie z Kościołem*, s. 104.

Kapłan sprawując na ołtarzu ofiarę Chrystusa ma podobnie ofiarować siebie Bogu, by mógł On uczynić z nim wszystko, co zechce⁴⁹.

Kardynał Wyszyński zwracał uwagę, że modlitwa na zakończenie obrzędu święceń wymienia w swojej treści wszystkie cnoty, których Kościół pragnie dla kapłanów, ponieważ tylko Bóg ma moc uświęcania człowieka i udoskonalania jego miłości. Modlitwa ta podkreśla powagę obyczajów i nienaganne życie prezbiterów, które okażą dojrzałość i wyćwiczenie w tej karności, jaką św. Paweł polecał Tymoteuszowi i Tytusowi. Neoprezbiterzy i wszyscy kapłani, mają więc rozważać prawo Boże, wierzyć w to, co czytają, nauczać tego, w co wierzą, i żyć według nauki, którą głoszą. Modlitwa ta wyraża życzenie, by sprawiedliwość, stałość, miłosierdzie, moc i wszystkie cnoty jaśniały oraz ujawniały się w ich uczynkach i słowach, a także, by zachowali czystą i bez skazy łaskę powołania. Do doskonałości powinni zmierzać przez realizację cnoty miłości⁵⁰.

4. KONSEKRACJA BISKUPA

W potrydenckim *Pontyfikale Rzymskim* **konsekracja biskupia** znalazła się w osobnym *ordo* wraz z koronacją króla⁵¹. W swoim nauczaniu Ksiądz Prymas podkreślał, że biskup jest tym, który ma pełną misję Kościoła i łaskę stanu do kierowania pracą duszpasterską. Jest posłany, by prowadzić wszystkich wiernych do świętości, a realizuje to wówczas, gdy, jak mówi *Pontyfikał*, sądzi, naucza, konsekruje, wyświęca, ofiarowuje, chrzci i bierzmuje, składa ofiarę, błogosławi i przewodzi. Kardynał Wyszyński zwracał uwagę, że biskup obejmuje posługę nie z własnej woli, ale z woli Kościoła, czyli z woli samego Boga⁵².

Biskup przez przyjętą sakrę „staje się uświęcicielem dusz i konsekratorem kapłanów. Godność biskupia oznacza władzę Bożą nad ciałem realnym Chrystusa i nad Jego Ciałem Mistycznym, Kościołem. Jest to władza święceń i jurys-

⁴⁹ Wyszyński, *List do moich kapłanów. Wspólnie z Kościołem*, s. 107.

⁵⁰ Wyszyński, *List do moich kapłanów. Wspólnie z moim biskupem*, s. 185; tenże, *List do moich kapłanów. Wspólnie z Kościołem*, s. 95.

⁵¹ Historycznie o święceniach można mówić począwszy od *Tradycji Apostolskiej* Hipolita Rzymskiego. W VIII-X wieku jako święcenia kapłańskie rozumiano *ordo* prezbiterów, natomiast w biskupstwie widziano konsekrację dołączoną do kapłaństwa. XII wiek przyniósł wątpliwości wyrażane przez teologów, czy konsekracja biskupia w ogóle jest sakramentem. Mówiono o biskupstwie jako akcie niesakramentalnym. Święcenia biskupa zostały złączone z sakrą cesarza i króla, co pociągało za sobą feudalną wizję biskupa. Por. Nadolski, *Leksykon liturgii*, s. 1406-1417.

⁵² Wyszyński, *List do moich kapłanów. Wspólnie z moim biskupem*, s. 17, 22n., 26n., 48; tenże, *Do wiernych miasta Łodzi. W dniu konsekracji J. E. ks. Biskupa Jana Kulika*, Łódź 04.10.1959, w: KPA, t. V, s. 2; tenże, *Uroczystość 50-lecia diecezji gdańskiej*, Gdańsk-Oliwa 13.04.1975, w: KPA, t. L, s. 3n.

dykcji, która czyni z biskupa apostoła, nauczyciela, ojca, głowę zleconych mu kapłanów i ludu Bożego”. Kardynał Wyszyński uważał, że obrzędy święceń biskupich uświadamiają także wiernym uczestniczącym w liturgii ciężar odpowiedzialności spoczywający na kandydacie do święceń biskupich: „Każde wielkie słowo, które tu pada z ust Kościoła wypowiedane przez konsekrateurów, przeraża swoją potęgą i gniecie duszę”. Symbolem tej odpowiedzialności jest księga Ewangelii składana na barkach kandydata podczas modlitwy konsekuracyjnej. Biskup jest bowiem heroldem Jezusa Chrystusa w diecezji, Jego ambasadorem, tłumaczem i pośrednikiem. Przytaczając tekst modlitwy konsekracji biskupiej⁵³, kard. Wyszyński przypominał, że biskup jest nauczycielem prawdy Bożej, a wyraźnym znakiem tej roli jest katedra, z której biskup prowadzi swoje nauczanie⁵⁴.

Przemawiając 4 października 1959 roku podczas konsekracji biskupa pomocniczego dla diecezji łódzkiej, Jana Kulika, prymas Wyszyński wyjaśniał, że namaszczenie czoła, ramion i rąk kandydata jest symbolem łaski Bożej, która przychodzi z pomocą ludzkiej słabości. Dar Boży ubogacający kandydata jest подарowany dla dobra Kościoła i służby Bożej w Kościele. Odtąd wierni mogą czerpać z jego posługi, co budzi radość w ich sercach⁵⁵.

Książd Prymas omawiał też symbolikę insygniów godności biskupiej, przekazywanych podczas święceń. Otrzymany podczas konsekracji pierścień przypomina, że biskup został zaślubiony konkretnej diecezji. Odtąd z wybraną przez Kościół diecezją ma związać swoje życie, pracę, zadania i trudy. Dla niej ma pracować i działać, za nią się modlić, razem z nią cierpieć. Idąc za słowami *Pontyfikału* zwracał uwagę, że pierścień jest także znakiem wierności, przypominającym o obowiązku czuwania nad czystością wiary Kościoła, oraz że prawdziwą ozdobą biskupa jest jego niewzruszona wiara – podkreślał prymas Wyszyński⁵⁶.

⁵³ Potrydencka modlitwa konsekuracyjna śpiewana była w formie prefacji. Po zaśpiewaniu słów: „Obdarz twego kapłana pełnią najwyższego urzędu, a ozdobiwszy go pięknnością wszelkiej chwały, uświęć go rosą niebieskiego namaszczenia” konsekrateur przerywał modlitwę konsekuracyjną i rozpoczynał hymn *Veni Creator Spiritus*. W tym czasie ceremoniarz obwiązywał głowę nowo konsekrowanego biskupa białą płócienną przepaską, a następnie konsekrateur namaszczał głowę konsekrowanego Świętym Krzyżem wypowiadając słowa: „Niech błogosławieństwo niebieskie namaści i poświęci twoją głowę na urząd arcykapłana w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen”. Dopiero po tym obrzędzie kontynuowano modlitwę konsekuracyjną. Por. Mokrzycki, *Znaki spotkania z Bogiem*, t. III, *Kościół w świętości*, s. 148n.

⁵⁴ Wyszyński, *List do moich kapłanów. Wspólnie z moim biskupem*, s. 14-16.

⁵⁵ Por. S. Wyszyński, *Do wiernych miasta Łodzi. W dniu konsekracji J. E. ks. Biskupa Jana Kulika...*

⁵⁶ Wyszyński, *List do moich kapłanów. Wspólnie z moim biskupem*, s. 14n.; tenże, *Przemówienie J. Em. Ks. kard. Stefana Wyszyńskiego wygłoszone z okazji 400-setnej rocznicy dekretu Soboru Trydenckiego o seminariach duchownych...*

Symbolem posługi biskupiej, jako kontynuacji posługi apostołów, jest otrzymywana podczas święceń mitra. Jest ona jakby rycerskim hełmem, który sprawia, że podczas walki duchowej, jaką prowadzi Kościół, biskup stoi widoczny z daleka jako wódz ludu i toczącego się boju o Chrystusa. Swoją symbolikę ma również wręczany podczas święceń biskupich pastorał. Jako znak mówi on, że charakter posługi biskupiej jest wybitnie ojcowski. Ponieważ dla swej diecezji biskup jest ojcem, kij pasterski jest symbolem pełnionej z mocą funkcji. Ma pomagać w kroczeniu po drogach przepowiadania Ewangelii, ponieważ biskup jako obrońca depozytu wiary i moralności, ma karmić rodzinę diecezjalną zdrowymi zasadami, upominać słabych, pobudzać opieszających, zachęcać bojaźliwych, podtrzymywać dobrych, a gorliwych kierować do świętości⁵⁷.

* * *

Kardynał Wyszyński akcentował potrzebę powracania do wskazówek udzielanych na niższych stopniach święceń, ponieważ one nigdy nie tracą swej aktualności w posłudze kapłańskiej. W *Liście do moich kapłanów* poucza, że „nowe upomnienia nie mogły przesłonić dawnych, ani wyższy stopień władzy sakramentalnej nie osłabił poprzednio otrzymanej. Wszystkie usłyszane upomnienia nieustannie w nas żyją i przynaglają nas, żadne nie straciło blasku swej aktualności. Prezbiter Kościoła świętego jest nadal diakonem, subdiakonem, minorytą, a wszystko, co go obowiązywało jako ostiariusza, i dziś ma moc zobowiązującą”⁵⁸. W swoim przemówieniu rozpoczynającym cykl wykładów dla duchowieństwa na KUL w 1976 roku, powracał do obrzędu nieistniejących już wówczas święceń niższych lektoratu, przypominając upomnienie skierowane przez biskupa do kandydatów. Podkreślał wówczas, że choć same święcenia niższe w odnowionym po Soborze Watykańskim II obrzędzie już nie istnieją, to jednak pouczenia w nich zawarte nadal zachowują swoją aktualność w posłudze kapłańskiej⁵⁹.

Benedykt XVI we wspomnianym na początku liście inauguracyjnym Rok Kapłański wyraził zachętę, by kapłani uczyli się całkowitej identyfikacji ze swą posługą: „W Jezusie osoba i misja dążą do zbieżności: całe Jego działania zbawcze było i jest wyrazem Jego «synowskiego Ja», które od wszystkich wieków

⁵⁷ Por. Wyszyński, *List do moich kapłanów. Wspólnie z moim biskupem*, s. 16; tenże, *Sadziemy w glebę polską – Boże dęby... Podczas konsekracji biskupa Jana Obląka, sufragana diecezji warmińskiej*, Frombork 01.04.1962, w: KPA, t. X, s. 2; tenże, *Uroczystość 50-lecia diecezji gdańskiej...*, s. 6.

⁵⁸ Wyszyński, *List do moich kapłanów. Wspólnie z moim biskupem*, s. 18n.

⁵⁹ Por. Wyszyński, *Słowo Boże wobec współczesnego człowieka...*, s. 120-121.

stoi przed Ojcem w postawie miłosnego poddania się Jego woli. Z pokorną, lecz prawdziwą analogią, także kapłan powinien pragnąć tego utożsamienia⁶⁰.

Nauczanie kard. Wyszyńskiego o kapłaństwie sakramentalnym zmierzało również do osiągnięcia tego celu, jakim jest całkowita identyfikacja z wypełnianą posługą. Obrzędy przyjmowanych poszczególnych święceń były etapami wyznaczającymi wzrost duchowego zaangażowania się kandydata w misję Chrystusa. Choć reformacja Soboru Watykańskiego II odmieniła ordo święceń kapłańskich⁶¹, to jednak część obrzędów zachowano i wiele wskazówek pozostaje aktualnych do dziś. Także ta najbardziej podstawowa, by z tekstów liturgicznych czerpać wzór do kapłańskiego życia i kształtowania własnych postaw duchowych.

⁶⁰ Por. *List Jego Świątobliwości Benedykta XVI na rozpoczęcie Roku kapłańskiego z okazji 150. rocznicy „dies natalis” świętego Proboszcza z Ars*, tekst na stronie internetowej: http://www.vatican.va/holy_father/benedict_xvi/letters/2009/documents/hf_ben-xvi_let_20090616_anno-sacerdotale_pl.html (09.01.2010).

⁶¹ Por. Mokrzycki, *Znaki spotkania z Bogiem*, t. III, *Kościół w świętości*, s. 86-152.